

Grzyby w Tyrolu

Ze względu na suszę i temperatury w Tyrolu (parokrotnie został pobity rekord najwyższej odnotowanej temperatury) sezon grzybowy rozpoczął się późno. Ale jak już się rozpoczął, to z rozmachem. Na portalu informacyjnym natrafiłem na zdjęcie młodych policjantek i policjanta przy radiowozie i skonfiskowanych koszach wypełnionych grzybami. W sumie – 60 kg borowików i innych przysmaków. Grzybiarzy wsypali miejscowi, którzy widzieli te zbory w bagażniku auta i podesłali namiary na policję.

Na jakiej podstawie?

Przedstawię kilka wybranych zasad, które w Polsce mogą wydawać się śmieszne, lecz gdzie indziej takie są i należy ich przestrzegać. W Tyrolu przyjezdny może:

1. Zbierać grzyby jedynie między godziną 7 a 19.
- 2. Uzbierać maksymalnie 2 kg grzybów dziennie.**
3. Zbierać grzyby jedynie do koszyka (nie mogą to być reklamówki ani wiaderka, ponieważ uniemożliwiają rozsiewanie zarodników).

Karą za nieprzestrzeganie podanych zasad jest mandat w wysokości 200 €.

Mieliśmy ubaw, że ta konfiskata grzybów i oddanie ich do domu spokojnej starości była najpoważniejszą akcją tyrolskiej policji od lat, porównywalną z likwidacją sporej plantacji koki w Kolumbii. Nie minął jednak nawet tydzień kiedy padł rekord wszech czasów. I znów tyrolska policja wykazała się niezwykłym sprytem, bo w tym przypadku oprócz tego, że znaleźli w aucie 38 kg grzybów, to dodatkowo sprawdzili, gdzie grzybiarze nocowali przez ostatnie 3 dni i po przeszukaniu pomieszczeń wykryto kolejne pakunki z grzybami. Rezultat – 1500 € kary i **186 kg** grzybów, które trafiły do placówek pomocy społecznej.

Ambitni Włosi

W obydwóch przypadkach ekipy zbieraczy pochodziły z Włoch. Podkreślam – nie z Polski. Zresztą nie znam nikogo, kto by jechał w Alpy po to, żeby grzyby zbierać. Warto jednak wiedzieć co i jak, bo a nuż idąc szlakiem na jakiś zacny szczyt natrafimy na grupę podgrzybków . Nie pozostaje nic innego, jak do listy sprzętu dopisać... koszyk!

tekst: Dziku

PS. te „przestępstwa” związane z grzybobraniem jednak nie są jedynymi sprawami, z jakimi mierzy się tyrolska policja. W tym samym czasie doszło do kradzieży krowich dzwonek. Sprawców jeszcze nie ujęto, ale trzymam kciuki, by i tym razem nie byli to Polacy.